RUCH GOSPODARCZY

DWUTYGODNIK

TREŚĆ NUMERU:

1 MARZEC 1937

NUMER 1

CENA 1 zł.

OD REDAKCJI.

W życiu Narodów Europy rozpoczął się okres wzmożonej twórczości. Idzie ona w kierunku radykalnej przebudowy dotychczasowych warunków życia społecznego w myśl postulatów, których zasadniczym motywem jest realizacja sprawiedliwości społecznej, urzeczywistnianej w ramach narodowych wspólnot.

Na gruzach ustroju liberalno-kapitalistycznego, na gruzach zbankrutowanej demokracji, powstają nowe ustroje społeczno-gospodarcze, tworzą się nowe ideologie, będąc wyrazem ducha nowych czasów.

Prąd twórczości nie ominął i Polski. Tutaj po długim okresie wyjałowienia i niemocy twórczej powstaje i krzepnie, jako wyraz ducha nowych czasów, myśl Narodowo-Radykalna.

Myśl ta wypracowała pozytywne zasady programowe, obejmujące całokształt zagadnień związanych ze społecznym życiem Narodu, a w szczególności rzuciła hasła radykalnej przebudowy dotychczasowego ustroju gospodarczego; zostały one sformułowane konkretnie w „Zasadach Programu Narodowo-Radykalnego“, ogłoszonych dnia 7 lutego 1937 roku.

Celem rozwinięcia tych zasad w dziedzinie gospodarczej i zbudowania na ich podstawie narodowo-radykalnej teorii gospodarstwa wraz z odpowiednim systemem ekonomicznej i społecznej polityki, powołane zostaje do życia specjalne pismo ekonomiczne: „Ruch Gospodarczy“; ma ono być wyrazem myśli ekonomicznej Narodowego-Radykalizmu, ma ufundować podwaliny pod rozbudowę i związanie doktryny z życiem, ma wychować i przygotować do twórczej pracy społecznej i ekonomicznej szeregi narodowo uświadomionych i wyrobionych politycznie Polaków, ma wreszcie wskazać szerokim masom w jakim kierunku zostanie dokonana przebudowa gospodarcza, jako jeden z fragmentów ogólnej przebudowy, będącej warunkiem realizacji przez Naród Jego misji dziejowej.

REDAKCJA

ZASADY PROGRAMU NARODOWO-RADYKALNEGO

Polska stoi w przededniu przełomu.

Ginie zbankrutowana w Europie epoka materializmu, ginie świat dowolnej moralności — załamują się rządy tajnych organizacji, rozsypuje się w gruzy kapitalistyczny ustrój wszechwładzy pieniądza.

Nadchodzi nowa epoka — Ruch Młodych jest wyrazem jej dążeń. Wiara w prawdy bezwzględne jest istotą ducha czasów nowych. Jednostka — otrzymując bezwzględną podstawę do oceny wszelkich zjawisk — staje się zdolna wywierać świadomy wpływ na bieg życia. Ludzie czasów nowych działają hierarchicznie zorganizowani, powszechna jest wola wychowywania całego Narodu w imię prawd bezwzględnych.

Czasy nowe niosą zasadniczą dążność wciągnięcia każdego członka Narodu do twórczości kulturalnej i cywilizacyjnej i do dania każdemu rzeczywistego udziału w rządach. Prąd ten nadaje zbliżającemu się przełomowi w Polsce charakter specjalnie jaskrawy i ostry.

Polska z ginącej epoki — to Naród o zbutwiałej kulturze szlachecko-inteligenckiej i biernej kulturze chłopskiej. Warstwa świadomych sił Narodu jest tam niepropocjonalnie nikła, większa część sił narodowych tkwi w bezczynności.

Ruch Młodych niesie odrodzenie — odrodzenie przez wstrząs. Trzeba zatargać najgłębszym wnętrzem duszy polskiej, trzeba uderzyć miażdżącą pięścią we wszystko, co odgradza Polaków od świadomego udziału w twórczym życiu Narodu, trzeba wyplenić bierność, klasowość, krzywdę i nędzę, brudny interes jednostek.

Siły duchowe Narodu, wyzwolone i spotęgowane wielokrotnie przez przełom, zostaną użyte do budowy Wielkiej Polski w imię następujących zasad:

PRAWDY BEZWZGLĘDNE.

1. Bóg jest najwyższym celem człowieka.
2. Drogą człowieka do Boga — praca dla Narodu.
3. W tworzeniu wielkości Narodu — szczęście i rozwój człowieke.

WIELKA POLSKA.

4. Państwo będzie narzędziem dążeń dziejowych Narodu.

5. Państwo będzie oparte na jednej, powszechnej, dobrowolnej, hierarchicznej Organizacji Politycznej Narodu.

6. Partie polityczne przestaną istnieć, tajne organizacje będą wytępione.

7. Organizacja Polityczna Narodu da każdemu Polakowi rzeczywisty udział w rządach.

8. Hierarchia Organizacji Poli-

tycznej Narodu będzie oparta na zasadach:

a) im wartościowszy charakter, lepsze wyniki pracy i większa ofiarność — tym większa władza.

b) im większa władza — tym większe obowiązki, większa odpowiedzialność jednostkowa.

c) pieniądz nie może być szczeblem do władzy, władza nie może bogacić.

d) zasługi przeszłości nie mogą być dla rządzących źródłem przywilejów.

9. Powszechna Organizacja Wychowawcza, współdziałając z rodziną, Kościołem i armią, stworzy nowy typ Polaka; da Narodowi jednolitość, niwecząc różnice klasowe i plemienne.

10. Zniknąć musi odrębna kultura inteligencko szlachecka i odrębna kultura chłopska — powstanie, jako własność każdego Polaka, jednolita kultura narodowa.

11. Nie ma silnej armii bez zorganizowanego hierarchicznie Narodu.

12. Armia — pierwszym szeregiem zbrojnego Narodu.

13. Żydzi z Polski będą usunięci, a majątki ich odebrane drogą ustaw.

14. Mniejszości słowiańskie zdobędziemy dla Polski przez asymilację mas i zwalczenie wrogich jednostek.

15. GOSPODARKA NARODOWA oparta będzie na zasadach:

a) własność jest użytkowaniem rzeczy z ramienia Narodu.

Wszelka rzecz znajduje się na terytorium państwowego władztwa Narodu, który — ze względu na dobro ogólne — może tę władzę pozostawić jednostkom, lub grupom społecznym dającym rękojmię dobrego jej sprawowania.

Własność jest funkcją społeczną. W tym charakterze wiążą się z nią obowiązki i uprawnienia. Obowiązki wymagają spełnienia następujących warunków: 1) użytkowanie własności jest ograniczone interesem Narodu, 2) użytkowanie własności określają odpowiednie prawa, 3) użytkowanie własności musi być zgodne z ogólnym planem gospodarczym, 4) użytkowanie własności musi być produkcyjne, przedmiot nie może być marnowany. Treścią uprawnień jest: 1) jednostka ma prawo swobodnego użytkowania własności w granicach, ustalonych przez ogólne prawa i szczególne wskazania planu gospodarczego, 2) jednostka może przekazać, lub sprzedać przedmiot własności osobom, dającym gwarancje sumiennego wypełnienia obowiązków, związanych z własnością.

b) osobista praca kierownicza, lub wykonawcza jest warunkiem prawa jednostki do zysku.

Podstawowym obowiązkiem jednostki wobec Narodu jest praca. Tylko praca daje człowiekowi prawo do życia w społeczeństwie. W pracy przejawia się inicjatywa, energia, wola, zdolności twórcze i wytrwałość jednostki oraz stopień jej ofiarności. Wyniki pracy będą decydować o stanowisku jednostki w hierarchii Organizacji Politycznej Narodu, decydować także będą o rezultacie gospodarowania — prawie do zysku.

Niemoralność kapitalizmu polega na tym, że oddziela on zysk od pracy, pozwalając na czerpanie zysków niezasłużonych. W Wielkiej Polsce zysk dostępny będzie tylko dla ludzi celowo i produkcyjnie pracujących. Praca celowa i produkcyjna może nosić charakter dwojaki: kierowniczy lub wykonawczy. Jednostka osiągać będzie mniejszy lub większy zysk w zależności od wagi wykonywanej pracy. Harmonię między zyskiem a pracą utrwalą ustawy — musi ona odpowiadać poczuciu słuszności i sprawiedliwości.

c) podział dochodu narodowego powinien najpierw dać chleb każdemu, chcącemu pracować Polakowi, a dopiero po tym bogacić jednostki.

Osiągnięcie największego czystego dochodu jest dla Narodu koniecznym środkiem do rozbudowy gospodarki narodowej, zwalczenia bezrobocia i zapewnienia wszystkim możliwości dobrych warunków życia. Dochód stanowi potężny środek zaopatrzenia Narodu w narzędzia

walki i gospodarki, daje niezbędne do osiągnięcia celów politycznych środki materialne.

Naczelną zasadą gospodarki narodowej jest sprawiedliwy podział dochodu społecznego. Każdy Polak musi mieć zapewnione osiągnięcie niezbędnej do życia wysokości dochodu osobistego. Skutkiem tego będzie zmniejszenie zysku wielu osób, zarabiających obecnie ponad potrzeby. Wszelkie jednak wyrzeczenia się muszą być poniesione, aby jakiegokolwiek Polaka nie odgradzała nędza od twórczości narodowej. Nad spełnieniem tego czuwać będzie Organizacja Polityczna Narodu za pośrednictwem aparatu bankowo-rozdzielczego. W gospodarce narodowej wielkość zysku uzależniona będzie od tego, czy ogół zdołał zaspokoić swoje potrzeby. Jeśli tak, to zyski z użytkowania własności pracą mogą wzrastać dowolnie, aż stworzą możliwości ogólnego podniesienia stopy życiowej.

16. Przebudowy gospodarczej dokona Organizacja Polityczna Narodu; stworzy ona nowy ustrój, kierować będzie gospodarką przez swoje sekcje zawodowe.

Organizacja Polityczna Narodu kierować będzie całokształtem zagadnień, związanych z gospodarką narodową.

Ogólna gospodarka planowa jest niezbędna dla dokonania przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego, zwalczenia bezrobocia i urzeczywistnienia pełnej obronności gospodarczej państwa. Gospodarki tej nie może prowadzić biurokracja państwowa. Nie można także pozostawić gospodarki planowej zrzeszeniom, niewychowanym ideowo i moralnie, dbającym przede wszystkim o własny interes. Muszą ją prowadzić siły fachowe, kierowane ideą polityczną. Dlatego też członkowie Organizacji Politycznej Narodu grupowani będą dla celów ogólno politycznych na zasadzie terytorialnej, a oprócz tego, dla celów gospodarczych — na zasadzie zawodowej.

Sekcje zawodowe Organizacji Politycznej Narodu kierować będą polityką gospodarczą, stać na straży moralności i planowości w gospodarce.

17. Wyzwolone przez przełom, siły duchowe Narodu, praca dziś bezrobotnych, pieniądze, odebrane żydom i obcym, pasożytującym kapitalistom — będą podstawą do wielokrotnej rozbudowy gospodarki narodowej.

Warunkiem niezbędnym trwałej poprawy gospodarczej jest przełom narodowy, wstrząs, który wydobędzie dotychczas nieuświadomione siły i zdolności, nowe kierownictwo i nowe zaufanie. Jedynie siły, wyzwolone przez przełom, mogą dostarczyć nowych środków pieniężnych jakich wymaga budowa gospodarcza Wielkiej Polski. O zaufaniu do pieniądza nie decyduje bowiem stopień pokrycia w złocie, lecz przede wszystkim wielkość zorganizowanych sił narodowych, kierujących państwem i jego gospodarstwem. Po przełomie zaś wszyscy Polacy, zarówno ci, którzy obecnie pracują, jak i ci, którzy są dziś bezrobotni, tworzyć będą zorganizowaną pracą wielkość Narodu.

Zaufanie do sił narodowych, wyzwolonych przez przełom, dostarczy kredytu, kapitał początkowy należy wydobyć przede wszystkim stamtąd, gdzie nieprawnie leży Gospodarka narodowa uzyska wstępne środki kapitałowe drogą odebrania majątków żydom i wywłaszczenia obcych kapitałów, działających na szkodę państwa.

W przyszłości kapitał zagraniczny będzie mógł działać w Polsce tylko wyjątkowo, na zasadzie specjalnej umowy z państwem.

18. Podstawą ustroju rolnego — samodzielne, pełnorolne, niepodzielne gospodarstwo chłopskie, utworzone przez parcelację i komasację.

Podstawą zdrowego ustroju rolnego jest jednostka gospodarcza, która pozwoli właścicielowi prowadzić wytwórczość, zdolną zapewnić mu odpowiednią stopę życiową, oraz zaspokoić potrzeby fizyczne i kulturalne. Gospodarstwo chłopskie będzie całkowicie samodzielną jednostką produkcyjną, o charakterze możliwie wszechstronnym. Dzielenie gospodarstw chłopskich jakąkolwiek drogą będzie zakazane, w celu zachowania niezbędnej pełnorolności. W celu uzdro-

wienia ustroju rolnego zostanie przeprowadzona parcelacja bez odszkodowania oraz komasacja, z zapewnieniem bytu dotychczasowym właścicielom.

19. Istnienie większej własności rolnej, prywatnej i publicznej, dopuszczone zostanie wyjątkowo w niewielkiej ilości ze względów produkcyjno-gospodarczych.

Istnieją takie rodzaje gospodarki wiejskiej (np. hodowla nasion), gdzie ze względu na rezultaty ekonomiczne gospodarowanie może się odbywać tylko na większych obszarach, gdyż inaczej nie osiąga celu. W takich razach zostanie utrzymana większa własność wiejska, publiczna i prywatna, za wyjątkiem lasów, które będą upaństwowione.

W interesie gospodarstwa narodowego zostanie zachowana niezbędna, niewielka ilość wzorowo prowadzonych majątków ziemskich, publicznych lub prywatnych. Istnienie tych ośrodków jest uzasadnione koniecznością regulowania produkcji rolnej.

20. Każda wieś będzie jednostką terytorialną Organizacji Politycznej Narodu. Chłopska sekcja zawodowa kierować będzie wsią. jako organizacją gospodarczą,

Organizacja Polityczna Narodu stworzy z każdej wsi określoną hierarchicznie jednostkę organizacyjną, urzeczywistniającą zasadę rządu uświadomionych narodowo obywateli. Gromada wiejska, zorganizowana w szeregach Organizacji Politycznej Narodu, czuwać będzie nad gospodarką wsi przez chłopską sekcję zawodową .Sekcja zawodowa gromady wiejskiej regulować będzie produkcję poszczególnych gospodarzy, powoła ona do życia odpowiednie spółdzielnie wytwórcze i spożywcze, oraz utworzy określone grupy, korzystające ze wspólnych narzędzi rolniczych.

21. Organizacja Polityczna Narodu, przebudowując gospodarstwo, da chłopu miejsce w rozbudowanym i odżydzonym rzemiośle, handlu i przemyśle, otworzy mu drogę do miast.

Nadmiaru ludności wiejskiej nie można skazywać na głodową wegetację we wsiach, musi ona znaleźć miejsce w miastach. Najbliższym terenem rozwoju wsi będą małe miasta, rzemiosło i handel rolny. Chłopi stworzą warstwę mieszczańską o charakterze rdzennie polskim. Warstwa taka jest niezbędna dla Narodu. Pochodzenie jej będzie zespalało wieś z miastem i ułatwiało przenikanie kultury na wieś, a niezużytych sił duchowych chłopa do miasta.

22. Wszelki przemysł, gdzie decydującym źródłem zysku nie jest praca właściciela. zostanie wywłaszczony.

Uzasadnieniem własności jest osobista kierownicza lub wykonawcza praca użytkującego ją właściciela. Gdzie nie ma osobistej pracy kierowniczej, lub wykonawczej i osobistej odpowiedzialności jednostkowej, tam nie będzie własności. Decydować o tym będą sekcje zawodowe przemysłu Organizacji Politycznej Narodu.

Własność bezimienna oparta na papierach na okaziciela, jak w spółkach akcyjnych, własność bez odpowiedzialności — rozdzielają zysk od pracy i dlatego nie będą miały miejsca w Wielkiej Polsce.

Przemysł wojenny, zakłady użyteczności publicznej, wszelkie zakłady o charakterze monopolu, kopalnie surowców, ulegną wywłaszczeniu i upaństwowieniu.

23. Sekcje zawodowe Organizacji Politycznej Narodu rozbudują planowo przemysł i zorganizują produkcję.

Życie gospodarcze przemysłu tworzy ważną materialną podstawę politycznej i kulturalnej siły Narodu. Dlatego też poszczególne jego dziedziny muszą być dostosowane do potrzeb Narodu i zaspokajać określone wymagania. W tym celu: 1) działalność wszystkich przedsiębiorstw, zarówno upaństwowionych jak i prywatnych, odbywać się będzie według ustalonego planu, 2) produkcja będzie zorganizowana i nastawiona na zaspokojenie powszechnych potrzeb, 3) banki przeprowadzą szeroką akcję finansowania nowych, niezbędnych gałęzi produkcji, a przede wszystkim przemysłu wojennego.

Odpowiedzialność za opracowanie i kontrolę wykonania planu gospodarczego przemysłu ponosić będą sekcje zawodowe Organizacji Politycznej Narodu.

24. Handel hurtowy będzie publiczny, handel detaliczny będzie prywatny.

Gospodarka narodowa ponosi wielkie straty przez zbędne pośrednictwo. Hurt nie może być źródłem zysku, nie może powiększać rozpiętości cen przemysłowych i rolnych, musi służyć zaspokojeniu potrzeb społecznych. Hurtownie handlu rolnego przejść powinny w ręce spółdzielni, hurtownie produktów przemysłowych, nie sprzedawanych bezpośrednio przez producenta, będą prowadzone przez publiczne zrzeszenia zawodowe pod nadzorem sekcyj zawodowych Organizacji Politycznej Narodu.

Publiczny charakter handlu hurtowego uniemożliwi prywatnym posiadaczom wywieranie nacisku na dalsze ogniwa pośredników i prowadzenie egoistycznej polityki handlowej. Publiczne hurtownie będą wywierały celowy wpływ na kształtowanie się cen w handlu detalicznym, prywatny zaś detalista, organicznie związany z odbiorcą, da zapotrzebowaniami wierny obraz popytu na poszczególne towary. Pozwoli to celowo rozwijać produkcję.

25. Wszystkie instytucje kredytowe będą w ręku państwa lub organizacji publiczno-prawnych, powołanych przez sekcje zawodowe Organizacji Politycznej Narodu

Banki stanowią potężne narzędzie kierowania i kontrolowania gospodarstwa. W ustroju kapitalistycznym banki rozbudowywały gospodarkę, a podporządkowując ją prywatnym interesom jednostek — stanowiły ośrodek wpływów politycznych i ekonomicznych ludzi pieniądza. Jest to zjawisko zasadniczo niemoralne. Inaczej będzie w ustroju Wielkiej Polski. Tam banki będą narzędziem ekonomicznej polityki, będą służyć celom podporządkowania gospodarstwa interesowi Narodu, zgodnie z planem gospodarczym.

WIELKA POLSKA — A NARODY.

26. Misją dziejową Polski jest stworzenie epoki chrześcijańskiego nacjonalizmu, zdobycie Wschodu Europy dla cywilizacji chrześcijańskiej i zorganizowanie narodów słowiańskich.

27. Katolickie Państwo Polskiego Narodu prowadzi przeciw komunizmowi narody środkowej Europy.

DROGA DO WIELKIEJ POLSKI.

28. Przez przełom narodowy — do Wielkiej Polski. Do przełomu narodowego — przez wolę i ofiarę młodego pokolenia.

KOMITET REDAKCYJNY RUCHU MŁODYCH

POD PRZEWODNICTWEM **BOLESŁAWA PIASECKIEGO**

PODPISUJĄCY SKŁAD KOMITETU:

Stanisław Cimoszyński, Zygmunt Dziarmaga, Władysław Jan Grabski, Wojciech Kwasieborski, Tadeusz Lipkowski, Adolf Józef Reutt, Marian Reutt, Witold Rościszewski, Witold Staniszkis, Olgierd Szpakowski, Bolesław Świderski, Andrzej Świetlicki, Wojciech Wasiutyński.

ZEPSUTY MECHANIZM

Ekonomika jest nauką względnie nową. Powstała niemal równocześnie z chemią w ostatnim czerdziestoleciu wieku XVIII. Nie znaczy to wcale, że przedtem zupełnie się nią nie zajmowano. Owszem, zajmowano się, ale fragmentarycznie, w sposób nieusystematyzowany, niejako na marginesie. Sytuacja zmieniła się gruntownie u schyłku XVIII wieku, kiedy to nadworny lekarz Ludwika XV dr. Quesnay sformułował pierwszy system ekonomiki w dziele p. t. „Tableau Economique". Była to teoria fizjokratyczna, o której prof. Hektor Denis napisał: „Z łatwością dostrzeżono jej braki, ale zato prawie nigdy nie oceniano jej niezrównanej wielkości". Fizjokratyzm określił jeden z przedstawicieli tego kierunku, Dupout de Demany jako „Naukę o porządku naturalnym", a więc ustroju niezależnym od woli ludzkiej, biegunowo przeciwnym idei „umowy społecznej" Rousseau'a.

Fizjokraci uważali, że „jest to porządek, ustanowiony przez Boga, gwoli szczęściu ludzi: jest to porządek opatrznościowy"[1]). Porządek ten opierał się na prawach, które charakteryzuje fizjokrata Mercier de la Riviere jak następuje: „Prawa te są nieodwołalne, wynikają one z istoty ludzi i rzeczy, są wyrazem woli Bożej. Wszystkie nasze interesy, wszystkie nasze pragnienia zjednoczyły się i utworzyły gwoli naszemu szczęściu harmonię, którą można uważać za dzieło dobroczynnego bóstwa, pragnącego, aby ziemia była zaludniona ludźmi szczęśliwymi"[1]). To pojęcie praw ekonomicznych, jako urządzenia opatrzności, przeszło do ojca ekonomiki Adama Smitha, który mówił: „Każdy człowiek stara się wszelkimi siłami uczynić ze swego kapitału jaknajlepszy użytek, oczywiście ma on tutaj na względzie swój własny interes, a nie korzyść społeczną, jednakże troska o korzyści osobiste pobudza go w sposób naturalny i konieczny do obrania takiej właśnie drogi, która w konsekwencji okaże się najkorzystniejszą dla społeczeństwa... Dążąc do własnej korzyści, człowiek częstokroć lepiej pracuje dla dobra ogólnego, aniżeli by to zrobił gdyby sobie taki cel postawił, i dalej: „Człowiek działając wyłącznie we własnym interesie, ani odrobinę nie troszcząc się o dobro ogółu, a mając na względzie tylko największą własną korzyść, w rzeczywistości jednak służy bezpośrednim korzyściom całego społeczeństwa; w tym wypadku, jak i w wielu innych, prowadzi go niewidzialna ręka do celu, który wcale nie leżał w granicach jego zamierzeń". Przytoczone cytaty z wiekopomnego dzieła Smitha p. t. „Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów" świadczą wyraźnie o pewnym wpływie fizjokratów na angielskiego ekonomistę. „Urządzenia ekonomiczne przyrodzone są więcej, niż dobre: w oczach Smitha są one opatrznościowe. Opatrzność to boska wcieliła w serce człowieka owo pragnienie poprawy swego bytu, w którym ma swój początek naturalny organizacja społeczna. W ten sposób, skłaniając się w kierunku, w którym popycha go to pragnienie, człowiek w rzeczywistości wypełnia tylko dobroczynne zamiary samego Boga"[1]). Takie postawienie kwestii, obok momentu stwierdzenia powszechnie obowiązujących prawidłowości na terenie ekonomiki, było moralnym usankcjonowaniem istniejących w dziedzinie gospodarczej stosunków i moralnym usprawiedliwieniem egoizmu, który uzyskał charakter narzędzia Opatrzności.

Punktem wyjścia roważań Smitha jest fakt, że świat zjawisk gospodar-

[1]) Gide i Rust — „Historia doktryn okonomicznych" Gebethner i Wolff t. I str. 10.

[2]) Cytata wg. Gide i Rusta op. c. str. 11.

[1]) Gide i Rust — Hist. doktr. ekon.—str. 112.

czych stanowi jakby ogromny warsztat, stworzony przez podział pracy. „Jakaż mnogość robót potrzebna jest do wytworzenia narzędzi pracy najskromniejszego z robotników! Nie mówiąc już o maszynach tak skomplikowanych, jak okręt, młyn foluszowy, lub nawet warsztat tkacki, rozważmy tylko rozmaitość robót, potrzebnych do sfabrykowania tak prostej maszyny, jak nożyce, którymi strzyże pasterz swe owce. Górnik, konstruktor pieca do wytapiania rudy, drwal, fabrykant koksu, używanego przy wytapianiu rudy, strycharz, mularz, robotnicy, doglądający pieca hutniczego, monter, kowal nożownik —wszyscy oni muszą połączyć swe różne umiejętności, ażeby wytworzyć te nożyce. Gdybyśmy zaś rozpatrzyli w ten sam sposób wszystkie jego ubrania i sprzęty — zgrzebną koszulę płócienną, którą nosi na grzbiecie, trzewiki, okrywające jego nogi, łóżko, w którym sypia, oraz jego wszystkie części składowe, ruszt kuchenny, na którym warzy sobie strawę, węgiel, którym się do tego posługuje, wydobyty z łona ziemi, a przybyły być może po długiej wędrówce lądowej lub morskiej, wszystkie inne utensylia kuchenne, gliniane lub cynowe naczynia, w których rozmieszcza on swe pożywienie, wszystkich robotników, zatrudnionych przy fabrykacji jego chleba lub piwa, szklane szyby, przepuszczające ciepło i światło, a chroniące przed wiatrem i deszczem, całą wiedzę i sztukę, niezbędną do osiągnięcia tego pięknego i szczęśliwego wynalazku, bez którego cała północna połać ziemi z trudnością mogłaby nam dostarczyć dogodnego pomieszczenia, wreszcie wszelkie narzędzia wszystkich robotników, zatrudnionych przy wytwarzaniu tych przedmiotów, — jeżeli, powiadam, przyjrzymy się tym wszystkim rzeczom, wtenczas zrozumiemy, że bez pomocy i współdziałania wielu tysięcy ludzi, najprostszy mieszkaniec krajów cywilizowanych nie mógłby być zaopatrzony nawet w sposób, w jaki jest zaopatrywany zazwyczaj, a jaki niesłusznie uważamy za prosty i łatwy“.

Przydługa ta cytata z „Bogactwa Narodów“ miała nam zilustrować ten drobiazgowy system analizowania najprostszych zjawisk społeczno-gospodarczych przez Smitha, tę sumienność i mnogość przykładów, obok uderzającej jasności. Znaczenie podziału pracy jest ogromne. Smith analizuje te skutki na przykładzie fabryki szpilek, w której potęga podziału pracy opiera się przede wszystkim na sprawności, osiąganej przez robotnika, wykonywującego stale jedną i tę samą, nieskomplikowaną czynność, dalej oszczędności na czasie, wypływającej z tego, że robotnik nie przerzuca się od czynności do czynności i wreszcie na wynalazkach i ulepszeniach, związanych z technicznym udoskonaleniem własnej pracy w miarę, jak się nią zajmujemy. Zasada podziału pracy obejmuje całokształt stosunków społecznych. Bogactwo narodów wzrasta właśnie wskutek współdziałania ekonomicznego ludzi w skali społecznej.

Podział pracy w ujęciu Smitha wiąże się nierozdzielnie z wymianą. „Człowiek nieprzerwanie potrzebuje pomocy bliźnich, ale napróżno mógł jej oczekiwać od przychylności innych...“ „Daj mi to, co jest mi potrzebne, a w zamian otrzymasz to, co jest potrzebne tobie“, większą część wszystkich tak koniecznych dla nas usług, otrzymujemy taką właśnie drogą. Nie od przychylności rzeźnika, piwowara lub piekarza oczekujemy obiadu, a od ich przywiązania do własnych korzyści. Zwracamy się nie do ich uczuć humanitarnych, a do ich egoizmu; mówimy im nie o naszych potrzebach, lecz o ich własnej korzyści“. Oczywiście stopień podziału pracy jest ograniczony wielkością rynku naszej wymiany, stąd w małej wiosce specjalizacja będzie b. mała, a każdy wieśniak musi być częstokroć kowalem, stolarzem, weterynarzem, piekarzem, i nawet znachorem w jednej osobie.

Wymiana skolei jest potężną dźwignią rozwoju powszechnego dobrobytu, a swobodna gra interesów, niekrępowana żadnymi zakazami i ustawami, jest warunkiem ogólnego bogactwa. W ten sposób ustrój całkowitej wolności gospodarczej został uznany za najlepszy idealny typ ustroju, w którym stosunki ekonomiczne kształtują się samorzutnie ku największej korzyści wszystkich. Istnienie

zatym rynku i możliwości zorganizowania wymiany prowadzą do podziału pracy, a podział pracy prowadzi do zwiększenia wydajności pracy. To jedna strona problemu, ale jest i inna.

Wymiana, odbywająca się w warunkach zupełnej swobody, prowadzi do kształtowania się określonych cen. Zanim zanalizujemy samą istotę kształtowania się cen na rynku, musimy zbadać czem jest cena u Smitha.

Ceną w rozumieniu Smitha jest t. zw. cena naturalna, o ile obejmuje ona możność opłacenia udziału w produkcji trzech czynników gospodarstwa, a mianowicie właścicieli ziemskich, robotników i kapitalistów. Na cenę naturalną zatem składa się renta, płace robocze i procent. Cena naturalna jest więc kosztem produkcji. Jeżeli cena kształtuje się poniżej kosztów produkcji, racjonalne prowadzenie wytwórczości jest niemożliwe. Obok ceny naturalnej istnieje cena rynkowa, która kształtuje sie w procesie wymiany pod wpływem działania prawa podaży i popytu. Teraz wrócimy do kwestii istoty kształtowania się cen na rynku.

Otóż ceny kształtują się na rynku w zależności od prawa podaży i popytu. Wzrastają więc w miarę popytu, a maleją w miarę wzrostu podaży. Cena rynkowa oscyluje dokoła ceny naturalnej. Smith mówi tu o dostosowywaniu się popytu rzeczywistego do podaży. Działa tu samowolny i naturalny mechanizm. Sprawa przedstawia się jak następuje: jeżeli podaż przekracza popyt, to ceny mają tendencje zniżkową, co pociągnie za sobą w określonych wypadkach spadek tych cen nawet poniżej ceny naturalnej, a więc poniżej kosztów produkcji, pociągnie to za sobą kurczenie się wytwórczości, wycofywania się kapitałów z danej gałęzi produkcji i w konsekwencji zmniejszenie podaży, to skolei wpłynie na zwyżkę cen, które muszą wzrosnąć przynajmniej do wysokości ceny naturalnej, w przeciwnym razie odpływ kapitałów będzie trwać nadal. Inaczej sprawa sie przedstawi jeśli popyt przewyższy podaż. Zwiekszony popyt pociągnie za sobą zwyżkę cen, ponad cenę naturalna, zwiekszy to skolei zyski osiągane w danej gałęzi produkcji i pociągnie za sobą przypływ kapitałów z gałęzi mniej rentownych. Przypływ ten zwiększy rozmiary produkcji, a w konsekwencji podaż, co wpłynie na zniżkę cen. Wypadnie zaznaczyć, że kapitały będą dotąd przepływać do danej gałęzi produkcji, dopóki zyski osiągane tutaj beda wyższe, niż w innych gałęziach produkcji. W ten sposób ustala się równowaga dochodów w różnych gałeziach produkcji.

Z powyższego wynika, że perspektywa zwiekszonych zysków ściąga kapitały do produkcji, a zatem motorem angażowania kapitałów jest nadzieja zysku, która rozstrzyga o postępowaniu człowieka. Człowiek, w myśl wywodów Smitha, kieruje sie interesem osobistym i na terenie gospodarczym postępuje z reguły racjonalnie. Dzięki temu sprawność działania mechanizmu ekonomicznego nie doznaje zakłócenia. Tak w krótkim ujęciu wygląda mechanizm automatyzmu gospodarczego w sformułowaniu Smitha, którego nauka została rozwinięta przez t. zw. szkołę liberalną. Poszła ona w wielu wypadkach dalej od swego twórcy i stworzyła jedną z najciekawszych teorii.

Liberalna teoria ekonomiki stanowi niezwykle logiczny i konsekwentny system myślenia. System ten jest naogół jednolity. Należy to przyznać. W określonych warunkach historycznych, kiedy życie gospodarcze było mniej skomplikowane, a świadomość moralna i prawna mniej rozwiniete, system ten mógł okazać się słuszny i dla danej chwili objektywnie prawdziwy. Niewatpliwie przedsiębiorca zarania kapitalizmu kierował się wyłącznie motywami racjonalności gospodarczej, nie licząc sie bynajmniej z tym, czy stosunek jego do pracownika był poprawny lub nawet ludzki, stosunki rynkowe i kredytowe były prostsze, a wiec i kalkulacja oraz przewidywanie łatwiejsze i trafniejsze. Dziś sytuacja układa się zgoła odmiennie.

W świetle zasad teorii liberalnej, co widzeliśmy już u Smitha, gospodarstwo społeczne, brane w skali światowej tworzy jeden wielki, sprawny i harmonijnie działający mechanizm. Uderza tutaj teoretyka czystość myślowej konstrukcji, artystyczne niemal wykonanie,

mające ogromny urok dla tych, którzy zdają sobie jasno sprawę z braków tej imponującej teorii i widzą w całej rozciągłości jej słabe strony. I czasem człowiek nawet żałuje, że rzeczywistość jest tak odległa od tego świata pojęciowej fikcji.

W rozumieniu liberałów gospodarstwo tworzy całość, podlegającą ściśle określonym prawom ekonomicznym, o charakterze tak powszechnym, jak prawa fizyki lub mechaniki. Znany liberał Leroy Beaulieu w swojem czterotomowym świetnie napisanym „Traite theorique et pratique d'Economie politique" w tomie I na str. 36 mówi: „Istnieją prawa ekonomiczne tak, jak prawa każdej innej nauki, jak np. prawa Mechaniki"...[1]). Działanie tych praw nosi charakter przyczynowo-konieczny. Są to prawa przyrodnicze, spełniające się w świecie ludzkiej rzeczywistości. O prawach tych pisał Leroy Beaulieu:... „ce ne sont pas des verités accidentelles, transitoires, variables suivant les pays ou les temps; ce sont des lois qui chez toutes les nations, chez toutes les races, dans tous les siècles, se manifestent de la meme manière". Widzimy tutaj to mocne podkreślenie absolutnego charakteru praw ekonomicznych. Spotykamy się z tymi niemal u wszystkich autorów liberalnych. Zacytujemy tutaj paru dla ilustracji naszych wywodów.

I tak Cairnes pisze: „Or l'economie politique appartient sous ce rapport à la même classe de sciences, que la mécanique, l'astronomie, l'optique, la chimie, l'électricité et en general toutes les sciences physiques qui ont atteint la phase deductive". Podobnie Macleod mówi: o ekonomice, że jest to „great demonstrative science of the same rame as mechanics oroptics or any other physical science"[1]), i dalej „The laws which govern the variable relations of economic quantities must be in strict harmony with the laws which govern the varying relations of the stars in their caurses. Like astronomy, economies is a pure science of ratios"[2]).

Widzimy więc, że konstrukcje liberałów opierały się o mocne fudamenty, bo o całe universum, rozumiane jako zespół uzupełniających się praw. W ten sposób prawa ekonomiczne nabierały niewzruszalnego charakteru, a ich kwestionowanie spotykało się z zarzutem ignorancji. Zarzut ten niejednokrotnie spotykał przedstawicieli t. zw. szkoły historycznej. W związku z tym zrozumiałym staje się twierdzenie liberałów, którzy dowodzą, że wprawdzie ustrój liberalny nie jest najlepszy, ale zato jedyny możliwy ustrój wogóle (Mises, Heydel). Powiadamy, że na tle poglądów wybitnych przedstawicieli liberalizmu taki punkt widzenia staje się zrozumiały, ale nie znaczy to wcale, żeby był uzasadniony.

Liberałowie przyjmowali zatem istnienie automatycznego mechanizmu na terenie zjawisk gospodarczych. Mechanizm ten działał na mocy wewnętrznych praw, samorzutnie regulując procesy gospodarcze. Rozpatrując doktrynę Smitha opisaliśmy ów mechanizm. Tutaj sprecyzujemy tylko pewne istotniejsze momenty. Motorem, warunkującym działalność mechanizmu automatycznego, jest wolna konkurencja, która jedynie może zapewnić równowagę poszczególnym elementom życia gospodarczego. „....wolna konkurencja. Ona jest siłą, która organizuje najsprawniej życie gospodarcze... Wolna konkurencja sama wyznacza plan ogólny, i proporcje w których potrzebne są w danym ustroju różne działy produkcji. Każda gałąź wytwórczości, która daje zyski wyższe, aniżeli przeciętny zysk, osiągany w innych działach, jest zbyt szczupło rozwinięta. Powinno się ją rozwinąć i przy zasadzie wolnej konkurencji sama ona rozkwitnie, napłyną do niej bowiem za wskazówką wyższych zysków, jak za igiełką kompasu, kapita-

[1]) Leroy Beanlien—„Traité théarique et praque d'Economie politique". Paris 1896 t. l. str. 36.

[2]) Leroy Beanlien— Précis d'Economie politique" wyd. XXIII. Paris 1929 str. 3.

[1]) Macleod — The principles of economical philosophy, London, Longmans 1872, 2-ed str. 122 i nast.: ekonomika jest „wielką nauką ścisłą taką samą jak mechanika, optyka i każda inna nauka fizyczna".

[2]) Ditto „Prawa, którym podlegają zmienne związki, zachodzące między wielkościami gospodarczymi, muszą być w ścisłej harmonii, którym podlegają zmieniające się związki, zachodzące między obiegiem ciał niebieskich. Ekonomika podobnie, jak astronomia, jest czystą nauką o wzajemnych związkach".

ły i praca. Każdy dział produkcji, który przestaje się opłacać, względnie procentuje się niżej, jak przeciętnie, jest w hipertrofii. Wolna konkurencja sama, poprzez odpływ kapitału i pracy ścieśni go do właściwych rozmiarów"[3]).

Przytoczona cytata prof. Heydla zdradza żarliwą, młodzieńczą wiarę w zbawienne skutki wolnej konkurencji, która, niczym wielki mag-organizator, buduje niemylnie fundamenty równowagi gospodarczej, wyrównuje przerosty i prowadzi prostą drogą do rozkwitu i rozwoju, do dobrobytu i powszechnego bogactwa, boć przecie wg. prof. Heydla maximum dochodu netto, a więc i bogactwa, można osiągnąć tylko w ustroju liberalno-kapitalistycznym, właśnie przy całkowitej wolnej konkurencji. Możnaby istotnie przypuszczać, że świat nie przechodzi zgoła żadnych kryzysów ani załamań w okresie, kiedy doktryna liberalna była powszechnie wyznawanym dogmatem, który dość szeroko stosowano pozatym w praktyce. Stosowanie tego dogmatu, jak wiemy z historii gospodarczej, nie wszystkim przynosiło jednakowe korzyści. A nawet przeciwnie, wiemy o tym dość dokładnie również z historii gospodarczej, niektórym przynosiło ogromne szkody, bo poddawało ich rabunkowej gospodarce obcego kapitału, a zatym wciągało w orbitę wpływów politycznych państwa, będącego wierzycielem. Wystarczy tutaj wspomnieć przed-faszystowskie Włochy, dalej Niemcy przed Listem lub egzotyczne Chiny. Wszędzie liberalizm był czynnikiem penetracji obcych kapitałów, za którymi szły polityczne wpływy obcych i własna niemoc. Sytuacja gospodarcza Polski też dostarcza nam dostatecznie przykładów, że kapitały obce, wędrujące w poszukiwaniu zysków, nie zawsze są dobrodziejstwem. Czasami za to dobrodziejstwo trzeba zbyt drogo płacić. Momenty zatem natury politycznej nie uchronnie prowadzą do uznania ceł i ograniczeń dewizowych za zjawiska pożądane z punktu widzenia interesów całości. Nie pomogą tu najmisterniejsze wywody, kiedy na wypadek wojny trzeba mieć wszechstronnie rozbudowany przemysł. Nie pomogą tutaj argumenty, że dana gałąź produkcji z tych czy innych względów się nie opłaca. Trzeba będzie rozbudować ją zawczasu, bo w ostatniej chwili może być zapóźno. Pociąga to za sobą zgóry pewne konsekwencje, a mianowicie odpowiednią ingerencję państwa w danym kierunku, a ponieważ życie gospodarcze Narodu stanowi pewną całość, więc skolei odbije się to w określony sposób i na innych dziedzinach gospodarstwa, spowoduje tam pewne przesunięcia, które także mogą wywołać konieczność ingerencji w interesie całości. O tym przede wszystkim należy pamiętać. W pewnych zatem dziedzinach z natury rzeczy wolna konkurencja musi być wyrugowana. Liczba tych dziedzin wzrasta. Wiąże się to ze wzrostem poczucia własnej mocy człowieka i ze zwiększonymi możliwościami świadomego kształtowania przez człowieka otaczającej go rzeczywistości. Człowiek coraz silniej występuje jako istota ujarzmiająca siły natury we własnym interesie. Rola woli ludzkiej niepomiernie wzrasta.

Były i inne momenty, o których należało pamiętać. Oto wiek XIX był wiekiem niebywałego rozwoju gospodarczego. Złożył się na to szereg przyczyn. Najważniejszą może wśród nich był ogromny wzrost ludności w Europie. Ludność ta— jak podaje prof. Bouthoul — wynosiła w roku 1800 około 180 — 190 milionów, a w roku 1900 doszła do liczby blisko 400 milionów, natomiast w r. 1930 wynosiła już blisko 500 milionów osób pomimo wielkiej wojny[1]). Dalej odegrał tu rolę rozwój techniki, który doszedł do ogromnych rozmiarów. Wiek XIX był okresem triumfalnego wkroczenia maszyny na widownię dziejową. Pociągnęło to za sobą istną rewolucję w zakresie form wytwarzania i doniosłe zmiany w zakresie struktury społecznej. Nastąpiło bowiem ogromne przesunięcie liczbowe na korzyść wzrostu ludności miejskiej. Powstała nowa warstwa ludności — proletariat miejski. Tu należy szukać źródeł nowoczesnej kwestii socjal-

---

[3]) Etatyzm w Polsce — Kraków 1932 artykuł prof. Heydla p. t. „Gospodarcze granice liberalizmu i etatyzmu" str. 7.

[1]) Gaston Bounhoul — „La population dans le monde" — Payot Paris 1935 str. 69.

nej. Wreszcie wśród przyczyn rozwoju gospodarczego w tym okresie należy wymienić rozwój handlu międzynarodowego w związku z opanowaniem nowych rynków zbytu. Walka o te rynki pociągnęła za sobą zwiększenie aktywności i prężności gospodarczej, oraz przebudowę form organizacyjnych poszczególnych przedsiębiorstw, które musiały się dostosować do istniejących warunków gospodarowania. Zdobycie rynków pociągnęło za sobą rozbudowę aparatu wytwórczego, a to skolei zaostrzyło samą walkę.

Rynek rozrastał się ilościowo i różniczkował. W zwiazku z tym produkcja coraz bardziej nabierała charakteru produkcji masowej. O ile masowość produkcji pociągała za sobą konieczność rozbudowy przedsiębiorstw, dając przewagę przedsiębiorstwu dużemu nad małym, o tyle zróżniczkowanie produkcji, wynikające z indywidualizacji upodobań, było przyczyną powstawania niewielkich, wyspecjalizowanych przedsiębiorstw, zaspakajających niewielkie koła b. zamożnych konsumentów. Oczywiście są gałęzie produkcji, gdzie występowały wytwory wyłącznie niezindywidualizowane np. nafta lub surowce, ciężki przemysł i t. p. Tam pozostawały na placu boju wyłącznie niemal b. duże przedsiębiorstwa. Walka między nimi, wobec ogromnych środków, jakimi dysponowały, nosiła niezwykle zacięty bezpardonowy charakter.

Walka o rynek była prowadzona drogą zniżania cen. Producent starał się rzucić towar na rynek jak najtaniej. W ten sposób eliminował z rynku współzawodników, którzy nie mogli sprzedawać równie tanio. Pokonani współzawodnicy ustępowali z rynku, na którym zostawali zwycięscy. Opanowanie rynku pozwoliło im rozszerzać produkcję, zwiekszajac zyski. Walka o rynek drogą konkurencji stawała się coraz uciążliwsza dla współzawodników w miare tego, jak rosla wielkość przeciwników. Konsekwencje jej stawały się coraz bardziej ujemne zarówno dla zwycięzców, jak i dla zwyciężonych. Doprowadzilo to w rezultacie przedsiębiorców do zawierania porozumień, mających na celu bądź organizację tylko zbytu, bądź też i produkcji, przyczym na to ostatnie wpłynęły t. zw. kryzysy gospodarcze, wynikające na tle nadprodukcji.

I tutaj występuje zjawisko charakterystyczne dla ustroju liberalnego: wolna konkurencja prowadzi do monopolu. Zjawisko to ogromnie jaskrawo wystąpiło na terenie najliberalniejszego ustroju gospodarczego Stanów Zjednoczonych A. P. Nie pomogły żadne zakazy porozumień. Rosły kartele, koncerny i trusty, a gospodarka liberalna przeszła w sui generis system gospodarki zorganizowanej. Ten nowy typ gospodarczy był zaprzeczeniem ustroju liberalnego. Mechanizm automatyzmu gospodarczego przestał tu funkcjonować, a przynajmniej, jeżeli nawet funkcjonował, to mocno się zacinając. Targizm sytuacji polegał tu na tym, że grono producentów w imię własnych interesów doprowadziło do wyzysku konsumentów drogą jednostronnego dyktowania cen i narzucania konsumentom określonego wytworu, niezależnie od ich upodobań. Otóż system monopolu prywatnego jest żelazną konsekwencją ustroju wolnej konkurencji i, kto broni liberalizmu, ten mimowoli pracuje na rzecz ekonomicznego i idącego za nim politycznego panowania finansowych oligarchów.

W dzisiejszych warunkach aparat automatycznego mechanizmu gospodarczego nie działa tak, jak dawniej. Warunki są bowiem inne. Uniemożliwiony jest swobodny obrót towarów przez cła i wszelkiego typu zakazy, kapitałów — przez zakazy dewizowe. W stosunkach wewnętrznych momenty natury polityczno-społecznej zmuszają państwo do prowadzenia specjalnej polityki w stosunku do gospodarstwa, a nawet podejmowania się w interesie ogólnym zadań gospodarczych w charakterze przedsiębiorcy. Wszystko to zasadniczo zmienia typ gospodarki, przesuwając punkt ciężkości w kierunku gospodarki planowej, zwłaszcza, że i typ świadomości człowieka zmienia się także w kierunku uznania ingerencji czynnika publiczno-prawnego w życie pospodarcze za objaw normalny, pożądany, a nawet konieczny. Łączy się to wszystko z zasadniczym postulatem pod adresem państwa, dotyczącym spra-

wy podziału dochodu społecznego. Słowem dzisiejsza rzeczywistość nie sprzyja powrotowi do historycznie przeżytych form gospodarki, jaką jest ustrój liberalny. Tkwiło w nim bowiem zbyt dużo momentów prowadzących do ekonomicznej dezorganizacji społeczeństwa, lub gospodarczej dyktatury nielicznej grupy producentów i bankierów, albo wreszcie do atomizacji lub klasowego rezultatu jednolitych organizmów narodowych.

Machanizm został zepsuty. Należy go odrzucić. Należy zmienić typ gospodarstwa, przystosowując go do potrzeb chwili bieżącej, a przede wszystkim do politycznych wymagań Narodu, którego narzędziem jest gospodarstwo. Ma ono Mu zapewnić podstawę materialną do realizacji misji dziejowej.

„Jeden z przywódców fizykalizmu oraz „nauki jednolitej" (Einheits wissenschaft) Otto Neurath — pisze prof. Biegeleisen — wyraża śmiało zdanie, iż gospodarka pieniężna z rachunkowością, oparta na rachunku operującym jedyną jednością t. j. pieniądzem, jest kategorią wybitnie historyczną, należąca do okresu minionego. Neurath zaleca wprowadzenie rachunku naturalnego w obrębie wielkiego gospodarstwa naturalnego, rozumiejąc przez to planowo zorganizowane gospodarstwo społeczne. Nie ulega wątpliwości, iż mniej może w teorii, ale zato w szeregu gospodarstw narodowych głównych państw europejskich i zamorskich zdaje się zwyciężać system mniej lub więcej planowej gospodarki, która zbliża się do jednolitej i wielkiej administracji kierowniczej (dirigee) z pewnego centrum produkcji, obrotu i spożycia. W typie tym, który oczywiście przyjmuje najrozmaitsze formy przechodnie i pośrednie, i dalekie od konstrukcji socjalistycznej, kalkulacja ściśle liberalna, oparta na bilansach, rachunkach zysków i strat, oraz zamknięciach rachunkowych, przyjmująca za podstawę czysty zysk pieniężny w atomistycznym tego słowa znaczeniu, bez oglądania sie więc na związek z całością w pewnym dłuższym okresie trwania, zawodzi najzupełniej, jak odnosząca się do innego niegdyś panującego modelu"[1]).

I jak nikt dziś nie będzie dowodził, że tramwaj konny jest właściwszą formą mechanizmu, jako środek lokomocji, aniżeli tramwaj elektryczny, tak też nikt nie może utrzymywać, że zepsuty mechanizm automatyzmu gospodarczego należy naprawić, zamiast skonstruować bardziej nowoczesny i przydatny mechanizm gospodarczy, którym mogłaby swobodnie kierować wola człowieka prowadzona przez rozum.

Marian Reutt.

[1]) Leon Władysław Biegeleisen — „Podstawy typologiczno-modelowego poznania ekonomicznego". Ekonomista 1936 tom I i II str. 70.

HOMO OECONOMICUS — A ŻYCIE

Pojęcie człowieka gospodarczego jest dziś fikcją doświadczalną, poglądowym uproszczeniem zjawisk życiowych do zupełnie wyimaginowanej jednostki metodologicznej, jaką jest w gospodarce homo oeconomicus.

Ale trzeba sobie zdać sprawę, iż pojęcie homo oeconomicus wtedy, gdy kształtowało się, gdy powstawało, nie było fikcją, nie różniło się niczym od pojęcia ówczesnego przeciętnego homo sapiens, postępującego normalnie, działającego gospodarczo pod dyktandem jedynego impulsu, jakim był dlań zysk.

Społeczeństwo angielskie nie posiadało ani daleko posuniętych zastrzeżeń moralnych średniowiecza, wypływających z głębokich rozważań nauki katolickiej o słuszności cen i etyce moralnej gospodarki, ani działalność gospodarcza nie była zajęciem jednej, niższej klasy. Kolonie dawały możność wysokich zysków i przyzwyczaiły do swoistego traktowania rąk roboczych. W tym okresie powstaje teoria egoizmu twórczego i nie jest ona wcale różna z życiem, nadaje cechę prawa ekonomicznego typowi powszechnemu. Smith, rozważający dobroczynne dzia-

łanie urządzeń gospodarczych samo czynnych, posługuje się jako podstawą pojęciem homo oeconomicus, jednostki poruszanej siłą zasadniczą i jedyną, której stałość nadaje jednolity charakter całemu systemowi; tą siłą jest *interes osobisty* jednostki. Pisze*) A. Smith—„w łonie organizmu politycznego naturalny wysiłek każdego człowieka ku poprawieniu karunków bytu stanowi siłę ochronną, zdolną zapobiec i naprawić pod wielu względami złe następstwa ekonomii politycznej, w pewnej mierze zarazem stronniczej i krzywdzącej". Zaznaczyć należy, że Smith, przede wszystkim moralista, nie utożsamiał interesu osobistego z egoizmem i nie widział w ówczesnej strukturze gospodarczej jego tragicznych dla samego ustroju skutków.

W punkcie kulminacyjnym klasycyzmu J. S. Mill w sposób pełny i wyraźny określa bezwzględną wartość interesu osobistego, jako naczelnego prawa przyrodzonego. Odrzuca moment kryteriów moralnych dla oceny działania gospodarczego. „Porównawcza ocena moralisty niema nic do czynienia w ekonomii politycznej". „W nauce Nazarejczyka znajdujemy ducha prawdziwego utylitaryzmu, kochaj bliźniego swego, jak siebie samego, trzeba więc kochać siebie samego pierwej, zanim się pokocha bliźniego**).

Jednakże nawet i w tej gloryfikacji egoizmu występuje moment społeczny, dobrze zrozumiany egoizm prowadzi do altruizmu, gdyż „postępowy rozwój ludzkiej umysłowości zaszczepi każdemu człowiekowi poczucie jedności ze wszystkimi, poczucie, które doszedłszy do stanu doskonałości nie pozwoli już jednostce pragnąć jakiejkolwiek poprawy bytu, w którejby nie uczestniczyli wszyscy". Życie popierało ten jednostronny rozwój pojęcia homo oeconomicus.

Szkoła liberalna przyjęła za podstawę myślową twórczy egoizm człowieka gospodarczego i zbudowała pełny system ekonomiczny oparty na typowych odruchach i reakcjach człowieka gospodarczego. Dlatego to jednostka stała się ośrodkiem uwagi i zapanowała zupełnie nad zbiorowością. Stałość jej reakcji na świat zewnętrzny, jedność jej motywu działania, gwarantowała niezmienność i „świętość" żelaznych lub spiżowych praw gospodarczych. Zwężenie zakresu ekonomii do roli nauki fizykalnej, rozpatrującej jedynie działanie tych świętych praw, odrywa ją od życia, opiera na fikcji; zmusza uznać gros motywów działań ludzkich jako pozagospodarcze, w nauce ekonomii istniejące jako nieprawidłowości i wskutek tego będące tylko wyjątkowo przedmiotem badania.

Tak więc żywy człowiek pierwszych dziesięcioleci XVIII wieku po przebyciu procesu schematyzacji stał się podstawą praw niezłomnych, które, oderwawszy się od niego, w życiu samoistnem zaczęły regulować ustrój gospodarczy i urabiać człowieka tego ustroju.

Jednostka stała się ośrodkiem, jej zysk celem, możność jego zdobycia, wolność gospodarcza — dominującym ustrojem. W tym systemie istotnie „porównawcza ocena moralisty nic nie ma do czynienia".

Istnieje daleko idąca zgodność ustroju gospodarczego z politycznym, spowodowana źródłem z jakiego one wypływają, z idei dominującej w psychice jednostek, te ustroje tworzących, tę zgodność wzmaga daleko idące związanie tych obu dziedzin. Liberalizm ekonomiczny miał swój odpowiednik w ustroju-demokratyzm, w obu tych ustrojach powstała przeciw nim samym silna kontrakcja. Już Herbert Spencer stwierdził, iż naczelnym prawem ewolucji społecznej jest dążenie ludzkości „od luźnej jednorodności do spójnej różnorodności, jest to proces nieuchronny różniczkowania społecznego, które zmusza do ściślejszego współżycia. Proces ten, poparty dążnością psychiczną jednostki do pełnego życia społecznego, sprawia wzmożone poczucie łączności między elementami społecznymi samoistnie do życia niezdolnymi, wynosi ogół, grupę społeczną, jako czynnik warunkujący byt jednostki.

To wiązanie się, zacieśnienie więzów między ludźmi, obserwujemy jako stały objaw we wszystkich dziedzinach życia.

---

*) W of N t. II str. 172 KS IX r IX
**) Ubilitarisme prz. fr. str. 31

Jak te zmiany wpływają na kształtowanie się pojęcia człowieka gospodarczego?

Marshall oświadcza że Ekonomiści „biorą człowieka takim jakim on jest, nie interesują się oni jakimś człowiekiem abstrakcyjnym, albo ekonomicznym, lecz człowiekiem posiadającym krew i ciało (Principles ks. I v. §9).

Tylko względy metodologiczne, łatwość wyliczenia w pieniądzach tego motywu egoistycznego, jego dostępność ponad inne dla analizy naukowej, sprawiają, że wysuwa się on przed inne i stwarza w ekonomii politycznej jakąś „historię naturalną egoizmu".

Odbywa się dziś skomplikowany proces korygowania pojęcia h. oconomicus zbliżania go do pojęcia dzisiejszego homo sapiens.

Korygowanie postępuje najpierw w płaszczyźnie świadomości; rozwój rynku, jego charakter rozległy, zawikłanie form gospodarczych organizmów, sprawia, że człowiek żywy nie postępuje tak, jakby się tego należało spodziewać z porównania z wszechwiedzącym h. oeconomicus. Zagadnienie inwestycji chybionych, rentowności i związane z niemi ruchy kapitałów dają się przedstawić i zrozumieć na podstawie teorii prawdopodobieństwa. W ten sam sposób daje się też wyliczyć przypuszczalna „korelacja chybień" wynikająca z korektywy świadomości podmiotu gospodarującego.

Daleko ważniejszym i szerszym jest zagadnienie korektywy woli człowieka. Uzyskuje on dziś drugi kierunek działania gospodarczego, drugi motyw, jakim jest interes nie jednostki, ale państwa, narodu, grupy. I ten drugi motyw staje się częstszym i bardziej nadrzędnym, niż pierwszy. Wraz z wiarą, iż nie oderwane prawo fizyczne, ale jednostka ludzka w zbiorowości tworzy dzieje, że zmiany w psychice podmiotu gospodarczego stwarzają zmiany struktury gospodarczej, rośnie znaczenie polityki ekonomicznej, działania, mającego na celu planowe przekształcenie przez jednostki jakiegoś układu gospodarczego. Politykę ekonomiczną prowadzi się w imię zbiorowości. Prowadzi ją państwo, albo zrzeszenia społeczne dobrowolne i ten typ działalności gospodarczej: gospodarowanie w ramach czynnie uznanej polityki ekonomicznej, realizowanie w działalności gospodarczej szranek, jakie zakreśla interes ogółu dla działalności jednostki, zdaje się coraz powszechniejszym i wpływa z radykalnych przemian psychiki człowieka czasów nowych w gospodarce.

I dlatego pojęcie homo oeconomicus nie tłumaczy dziś przeważającej ilości procesów ekonomicznych (bojkot narodowościowy, label).

Człowiek dzisiejszy zachowuje się inaczej w życiu niż, klasyczny człowiek gospodarczy w teorji, reakcje jego są odmienne, motywy jego są bogatsze, uspołecznione. Dla zachowania użyteczności człowieka gospodarczego należy skorygować jego pojęcie w płaszczyźnie motywów przedsiębrania woli w stosunku do społeczności, może powołać pojęcie homo poli-oeconomicus, które będzie wynikiem tej korelacji. Myśl naukowa nie może przerażać się „niedostępnością" kryteriów tej korelacji w porównaniu do łatwości wyliczenia w pieniądzach motywu egoistycznego, jak ją tłumaczy Marshall. Życie idzie naprzód, człowiek się doskonali.

Nauka musi stworzyć nową teorię podmiotu gospodarczego pod rygorem nieużyteczności całej ekonomiki.

St. Cimoszyński.

Wobec wagi zagadnień przebudowy wsi wprowadzamy dział poświęcony zagadnieniom rolnym.

Wszystkich tych, dla których sprawa konkretyzacji podstaw ustoju rolnego jest bliska, prosimy o wzięcie udziału w naszej pracy programowej.

REDAKCJA.

JAKI PROGRAM

Bezsprzecznie najbardziej charakterystycznem i bezwątpienia najważniejszym wydarzeniem programowym ubiegłego dwutygodnia było ukazanie się oddawna zapowiadanej deklaracji ideowo politycznej p. pułk. Adama Koca.

Jako enuncjacja ideowo-polityczna wywołała ona szerokie dyskusje, w których element polityczny tej deklaracji nadawał momenty emocjonalne, ustosunkowania się nerwowe.

Nas interesuje strona ideowa tej deklaracji i to w głównej mierze jej części społeczno gospodarczej, co pozwoli nam— sądzimy — na spokojne, a co zatym idzie, w najwyższej mierze objektywne jej przedstawienie i ocenę.

Deklaracja jest oparta na haśle, które jest punktem wyjścia toku myśli całej jej konstrukcji—haśle obrony Polski—rzuconym przez marsz. Rydza-Śmigłego. Bezwzględną wartością tej deklaracji jest drogą, jaką powzięto dla tego celu: jest nią docenianie roli uorganizowanego życia państwowego, które

„Wymaga nietylko zasobów moteralnych, lecz i materialnych. Wymaga dobrze zorganizowanego, bijącego silnym tętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywnej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji“.

Czy jednak te podstawy, które daje płk. Koc, wystarczają do takiego przeorganizowania życia? I jak ono ma być przeorganizowane?

Zastanówmy się, jaki właściwie ustrój gospodarczy i społeczny wprowadza się w organizacji życia Polskiego. Najpierw mówi wyraźnie deklaracja czym ten ustrój nie jest.

„Jakakolwiek oderwana od życia lub też jednej grupie, a nie całości społeczeństwa służąca doktryna gospodarcza czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia, ani pożyteczna“.

Nie może ten ustrój być bez komunizmu.

„Polska komunistyczna przestałaby być Polską“.

Jest to ustrój liberalny z możliwością interwencjonalizmu państwowego (obronność, pracodawca-pracownik) z lekkim zarysowaniem tendencji korporacjonalizmu.

„Zachowując zasady własności prywatnej, jako też przedsiębiorczości prywatnej, jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji. Szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną“.

„Państwo otacza opieką inicjatywę prywatną i ustala zasady, zapewniające właściwe warunki dla pracy rąk i użyteczności kapitałów“.

„Pracodawcy i pracownicy muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole i ułożyć współżycie i współpracę w rzetelnych ramach realnych możliwości, pamiętając o warsztatach pracy, z którymi nietylko ich los, ale i byt Polski jest związany“.

Podstawę przebudowy wsi tak obrazuje deklaracja.

a) Znaczne zwiększenie sumy globalnej włościańskiego posadania ziemi.
b) Komasacja i melioracja.
c) Podniesienie kultury rolnej, by poprzez podniesienie i udoskonalenie produkcji zwiększyć dochód posiadacza.
d) Zracjonalizowanie zbytu produkcji oraz udoskonalenie jej wymiany.
e) Ustawowe przeciwdziałanie dalszemu rozdrabnianiu własności włościańskiej.
f) Organizacja celowego i dogodnego kredytu dla potrzeb włościaństwa.

g) Podniesienie oświaty i wyrobienia obywatelskiego ludności wsi".

Teza 7-a omawia miasto, jej nutą dominującą jest rozwój.

„7) Rozwój miast, intensyfikacja życia miejskiego, rozwój rzemiosła i handlu polskiego.

Wzmożenie polskiego mieszczaństwa i t. d. i t. d.".

Omówieniem szczegółowym tych tez zajmiemy się jeszcze, sądzimy, iż ukażą się jakieś enuncjacje, mające na celu nadanie im konkretnego charakteru, precyzowanie, tworzenie z nich programu przystosowanego w szczegółach do konkretności.

Ale już dziś musimy zająć się ich ogólną oceną.

Stwierdzamy z przykrością, iż element taktyczny, polityczny zaciążył w znacznej mierze nad koncepcją ideologiczną deklaracji p. płk Koca. W wyniku nie otrzymaliśmy systemu zwartego i wykończonego myślowo, gdyż większość tez ugina się pod ciężarem wypowiedzi, mających charakter szlachetnych truizmów z wyraźną szkodą systematyki i programowej konstruktywności rozwiązań. Deklaracja, aby stać się mogła podstawą pod przebudowę istotną życia polskiego, musi odpowiedzieć w sposób pełniejszy i inny na to, co w Polsce przebudować należy i zastanowić się nad tym, jak te zmiany w życiu wprowadzić można.

„Nietylko dobre chęci, lecz nawet realny wysiłek, jakoteż i praca ożywiona najlepszym duchem nie wydadzą zamierzonych rezultatów, jeśli nie będzie porządku w tej pracy, jeśli się nie ustali celów i dróg, do tych celów prowadzących."

pisze słusznie p. płk. Adam Koc.

WALKA CZY WSPÓŁDZIAŁANIE

Odpowiadając na pytanie — jakie powinny być formy organizacyjne życia gospodarczego Polski? — musimy przede wszystkim zdać sobie sprawę z tendencji rozwojowych naszego życia gospodarczego.

PRODUKTYWIZACJA, SPRAWIEDLIWOŚĆ, PRACA.

Celem naczelnym naszej polityki gospodarczej jest wielokrotna i wszechstronna rozbudowa gospodarcza Polski, wzmożenie do najwyższych granic potencjału narodowego i wyzwolenie z narodu polskiego drzemiących w nim gospodarczych sił twórczych.

Należy budować życie gospodarcze w oparciu o plan, należy dbać nie tylko o rozwój poszczególnych gałęzi życia gospodarczego a o rozwój ekonomiczny Polski, jako całości.

Zwracamy większą uwagę na rosnący las, niż na pojedyncze, choćby najlepiej wegetujące, drzewa.

Uaktywnienie gospodarki Polskiej nie wyczerpuje całości zagadnienia.

Z punktu widzenia interesów narodu jako całości, niesłychanie ważną jest, obok produkcji, — dystrybucja, to jest podział dochodu między uczestników procesów gospodarczych.

Zgodnie z tradycjami liberalnymi stosunek kapitału do pracy uważano za sprawę prywatną, obchodzącą jedynie pracodawców — pracodawców, a demokratyczne państwo oparte na zasadach liberalnych, zachowywało konsekwentnie najzupełniejszy indyferetyzm, nie ingerując nawet tam, gdzie wyrządzane naj okrutniejsze niesprawiedliwości. Występujący dziś prąd narodowy w ekonomii zapewni Polakom sprawiedliwy udział w dochodzie społecznym.

Stojąc na stanowisku interesów narodu, musimy stwierdzić, że sprzeczne są z interesami narodu: takie dysproporcje, kiedy luksus i bogactwo graniczą z głodną nędzą.

Zagadnieniem następnym, łączącym się ściśle z wzmożeniem produkcji i sprawiedliwym podziałem dochodu, jest zatrudnienie narastających z roku na rok setek tysięcy rąk i głów roboczych.

Wprowadzenie tych, dziś „niepotrzebnych ludzi", w obręb procesów gospodarczych, jest kapitalnym zagadnieniem, które rozwiązać musimy przy pomocy wszelkich możliwych środków, od reformy rolnej i odżydzania przemysłu i handlu począwszy.

ORGANIZACJA GOSPODARCZA

Jakie wymagania postawimy narodowej organizacji gospodarczej?

Otóż życie gospodarcze Polski powinno otrzymać takie formy organizacyjne, któreby ułatwiały i przyspieszały procesy ekonomiczne i stanowiły najwygodniejszą formę dla rozwoju gospodarstwa narodowego.

I jeszcze jedno.

Z impasu gospodarczego w jakim niewątpliwie tkwi od lat Polska, przy ubóstwie kapitałów, braku najpotrzebniejszych surowców a z drugiej strony przy obfitości rąk do pracy — wyjść można jedynie przy pomocy polityki gospodarczej, dostosowanej ściśle do naszych możliwości gospodarczych.

Tragedię gopodarstwa narodowego Polski, podlegającą na rozbieżności między szybkim przyrostem ludności, a słabym kapitału — usunie prowadząca umiejętną politykę organizacja, skupiająca wszystkie siły gospodarcze narodu.

Jest rzeczą oczywistą, że pracę taką można podejmować tylko przy zgodnym wysiłku wszystkich warstw narodu i że należy usunąć z życia gospodarczego wszelkie usterki i uzgodnić, sprzeczne nieraz, interesy grupowe, w imię rozwoju całości gospodarstwa narodowego.

BŁĘDY MARXIZMU.

Próby zorganizowania życia gospodarczego podjął marxizm.

Popełnił jednak mnóstwo błędów, gdyż wyszedł z fałszywych założeń.

Socjalizm wprowadził w życie pojęcie t. zw. walki klas, pojęcie fałszywe w teorii, a bezskuteczne w praktyce. Dynamicznym prawem dziejów nie jest zapamiętała walka wrogich sobie klas, dążąca do schaotyzowania funkcji społecznych, lecz współzawodnictwo różnych stopni, uzdolnienie, pozwalające zdolniejszym na objęcie funkcji kierowniczych.

La carviere est ouverte aux talents— powiedział Napoleon.

Błędnym był więc podział społeczeństwa na dwie klasy, ale jeszcze większym błędem było przypuszczenie, że te dwie klasy są stale do siebie wrogo usposobione. Przeciwieństwa o charakterze trwałym nie są faktem wziętym z realnego życia, mogą mieć jedynie chraakter przejściowy; normalnym zajawiskiem natomiast jest współpraca.

Wprowadzenie trwałej psychozy walki w społeczeństwie wypaczyło naturę mas pracujących, które z mściwą zawiścią cieszą się, gdy w ruinie „sfer posiadających" mogą widzieć pomszczenie swej beznadziejnej sytuacji. Socjalizm i liberalizm popełnił na masach pracujących największą zbrodnię — zepchnął robotnika w beznadziejne położenie i zdeklasował go, wyrzucił go poza nawias życia.

Ten błąd trzeba naprawić!

Poczęty z ducha międzynarodu — żydów, marxizm świadomie szerzył w masach pracujących błędne przeświadczenie o wspólności interesów robotników całego świata.

Rozszerzenie przeświadczenia, że pracownik fizyczny posiada daleko więcej wspólnych interesów z pracownikiem umysłowym i kapitalistą *swego narodu*, niż z robotnikiem narodu obcego, będzie odrobieniem zasadniczego błędu socjalistycznego.

Mussolini w lapidarnym określeniu ujął cały sens tej różnicy: „Walce klas — w ramach solidarności międzynarodowej, przeciwstawiamy solidarność klas — w ramach walki (konkurencji) międzynarodowej".

Dziwacznym błędem doktryny socjalistycznej było podporządkowanie interesów całości narodu interesom jednej klasy i błędem wreszcie twierdzenie, że szczęście człowieka polega wyłącznie na zaspokojeniu, w mniejszym lub większym stopniu osobistych potrzeb materialnych.

Już w starożytności uczył Perykles, żeby przede wszystkim dbać o interesy całości państwa, mówiąc;

Jeśli jednostce wiedzie się dobrze, a ogółowi źle, jednostka wraz z ogółem runie w przepaść; jeśli atoli całość (państwowa) ma się dobrze, to i jednostka której się źle powodzi, ocaleje".

Jak widać z tego, życie gospodarcze organizowane w oparciu o tak błędne założenia — musiało kuleć.

Socjalizm podzielił społeczeństwa na wrogie, zwalczające się wzajemnie, klasy i wychował typ pracownika o ciasnym sposobie myślenia, obojętnego na interesy swego narodu, a proklamując stan wiecznej wojny domowej klas społecznych, stawał się często narzędziem imperialistycznych dążeń państw gospodarczo silniejszych, mogących opanowywać osłabione walkami klasowemi, strajkami i lock'autami.

Musimy pamiętać, że w wydajności pracy, tak każdego pracownika, jak i warsztatu pracy, zainteresowana jest nie tylko „klasa" pracodawców i pracowników — ale przede wszystkim całe społeczeństwo.

I, jak społeczeństwa odrzuciły możliwość samowolnego rozstrzygania konfliktów między poszczególnymi jednostkami, poddając się normom prawnym, tak samo należy zapobiegać, drogą interwencji państwa, zatargom między współzawodniczącymi ze sobą grupami społecznymi, eliminując w ten sposób — możliwość walki klas.

Bebel w pierwszym okresie swej działalności powiedział „jest to nietylko niedorzeczność ale i zbrodnia jeśli się wrogo przeciwstawia robotnika jako stan oddzielny burżuazji".

„ODDAL SIĘ — BOŚ SIĘ WZMÓGŁ NAD NAS WIELCE“

Kiedy patriarcha żydowski Izaak przybył do króla Abtimelecha, król ten pozwolił Izaakowi osiedlić się i dorabiać.

„I wzmógł się ów mąż Izaak, i stawał się coraz możniejszy, aż został bardzo możnym. I miał stada owiec i stada wołów i czeladź liczną“.

Przebrała się jednak miara, bo król Abtimelech wezwał patriarchę Izaaka i rzekł:

„Oddal się od nas, boś się wzmógł nad nas wielce“, i Izaak musiał opuścić gościnny dotychczas kraj w którym się dorabiał.

(Księga Genezis XXVI, 6 — 16).

* * *

Wprowadzamy po raz pierwszy w piśmie gospodarczym specjalny dział poświęcony roli żydów w gospodarstwie narodowym.

Czynimy to nie dlatego, że kierują nami jakieś pobudki uczuciowe niechęci do żydów. W polityce gospodarczej nie rządzimy się uczuciami — a uznajemy tylko jedynie realny interes narodu polskiego.

A widzimy, że interesy gospodarcze Polski są zagrożone, wskutek nieproporcjonalnie wielkiego i szkodliwego wpływu, jaki mają żydzi na nasze życie gospodarcze.

Co mówią cyfry?

W rękach żydowskich znajduje się około 85% handlu hurtowego i detalicznego, około 50% rzemiosła, około 75% nieruchomości w miastach, 80% zakładów przemysłowych, około 90% kredytu; jeżeli dodamy do tego, że żydzi masowo wykupuja majątki ziemskie — to będziemy mieli obraz naszego życia gospodarczego.

Wyobraźmy sobie teraz, że w Polsce te 85% handlu, 60% rzemiosła, 75 nieruchomości, 80% zakładów przemysłowych, 90% kredytu — znajduje się w rękach, Niemców, Rosjan lub Francuzów. Słuszna i zdrowa reakcja narodu polskiego, dążącego do niepodległości gospodarczej, występowałaby tak samo mocno i zdecydowanie przeciw supremacji gospodarczej Niemców, Rosjan czy Francuzów, jak dziś występuje przeciw żydom.

Jest nie do pomyślenia, aby mniejszość obcego narodu, obojętnie, żydowska czy np. niemiecka, miała trwale tak przytłaczającą przewagę ekonomiczną, nad narodem — gospodarzem.

Żydzi muszą być przygotowani na to, że pewnego dnia usłyszą: „Oddalcie się od nas — boście się wzmogli nad nas wielce“..

I będą musieli odejść bo wymaga tego interes narodu polskiego. „Zadaniem Ruchu Gospodarczego“ jest, między innymi, przygotowanie rozwiązania tak zwanej kwestii żydowskiej w płaszczyźnie zagadnień gospodarczych.

* * *

Przytoczone wyżej dane cyfrowe, ilustrujące procentowy udział żydów w życiu gospodarczym Polski, nie są dokładne i dlatego uzupełniliśmy je dodatkiem „około“.

Trudności przy zbieraniu materiałów cyfrowych nastręcza fakt, że oficjalne statystyki przemilczają zupełnie w jakim procencie życie gospodarcze Polski opanowane jest przez żydów.

Rozumiemy, że ukrywanie istotnego stanu zażydzenia życia gospodarczego Polski leży w interesie żydów, chcących uśpić czujność wyzyskiwanego społeczeńswa polskiego.

Ale chyba oficjalne statystyki polskie nie są prowadzone pod kątem widzenia interesów mniejszości żydowskiej i w myśl intencji żydów.

Dla narodowej polityki gospodar-

czej ważne są nie tylko dane cyfrowe ilustrujące stan ilościowy poszczególnych gałęzi życia gospodarczego; nie mniej ważnym, jest zestawienie statystyk, uwzględniających udział czynników pozanarodowych w życiu gospodarczym Polski.

Nie wątpimy ,że Główny Urząd Statystyczny zacznie sporządzać wykazy statystyczne z uwzględnieniem udziału procentowego narodowości obcych, a przede wszystkim żydów, w życiu gospodarczym Polski.

A K T U A L J A

Targi Poznańskie.

Tegoroczne Targi w Poznaniu zapowiadają się niezwykle obiecująco. Udział zapowiedziało wiele państw, z których Francja, Niemcy i Belgia będą głównymi wystawcami. To wybitne zainteresowanie wymienionych 3 państw jest objawem bardzo pożądanym. Francja, jak wynika z jej ostatnich posunięć gospodarczych, zmierza ku zniesieniu kontyngentów. Przed eksportem polskim stoi więc możliwość mocniejszego ugruntowania się na tym — tak ważnym — rynku światowym. Będzie to ułatwione przez zaciskający się obecnie kontakt gospodarczy polsko francuski. Belgia interesuje nasz eksport przedewszystkiem ze względu na kolonie, których rynek posiada jeszcze dużą chłonność. Sprawa wprowadzenia polskich towarów do posiadłości belgijskich w Afryce jest na dobrej drodze. Z Niemcami łączy nas zasada clearingu, to też z zadowoleniem należy powitać każdy objaw zainteresowania Rzeszy naszym rynkiem.

Import nasion.

Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Rolnych zapowiada nareszcie wydanie zakazu importu nasion tych warzyw, których produkcja krajowa nie przedstawia żadnych trudności. Już jesienią r. b. zakaz ten obejmie nasiona warzyw jednorocznych, poza tym zaś — dwurocznych. Zabroniony również zostanie przywóz nasion drzew owocowych, jak jabłoń, grusza, wiśnia.

Sprawa owego szkodliwego importu nasion była brana pod uwagę od dość dawna, chciano dać czas ogrodnikom i sadownikom krajowym na przygotowanie się do produkcji nasion. Niebawem przekonamy się, jak się wywiązali ze swego obowiązku.

Wywiady skarbowe.

Ministerstwo Skarbu zaprzecza pogłoskom o istnieniu wywiadu skarbowego. Według tych pogłosek, władze skarbowe uruchomiły specjalny aparat wywiadowczy do ustalania trybu życia i źródeł dochodów obywateli - płatników. Ministerstwo wyjaśnia, że, zgodnie z obowiązującą Ordynacją Podatkową, władze skarbowe mają obowiązek roztoczenia pewnej kontroli w stosunku do tych tylko osób, których zeznania podatkowe są kwestionowane na podstawie konkretnych danych.

Żydowski handel a żydowska polityka.

Na znak protestu przeciwko wyrokowi w procesie przytyckim, żydowscy handlarze w Bielsku Podlaskim pozamykali na 2 godziny sklepy. Starostwo powiatowe ukarało wszystkich grzywnami. Około 30 oskarżonych odwołało się do Sądu Okręgowego, który im karę... podwyższył. Ciekawe, czy będą apelowali dalej?

Łuszczarnia — to dobry interes.

Przy końcu ubiegłego roku do Ministerstwa Przem. i H. wpłynęło podanie z prośbą o poparcie i ułatwienie założenia w Polsce łuszczarni kawy. Projektodawcy unoszą się nad korzyściami, jakie stąd dla kraju popłyną, a w zamian żądają tylko... faktycznego monopolu na import kawy. Poprostu — powtórzenie historii z łuszczarnią ryżu w Gdyni. Tylko teraz władze zorientowały się chyba w tej formie „owocnej" dla kraju działalności i żydowskim apetytom przeciwstawią twardy zakaz Na razie niech chociażby w tym.

Przed olimpiadą w Tokio

W numerze 2-gim Gazety Bankowej zamieszczono artykuł Seweryna Ołowińskiego p. t. „Przepisy dewizowe w Japonii". Autor daje szereg wiadomości i wskazówek, pożytecznych dla wszystkich, zainteresowanych w ożywiającym się coraz bardziej kontakcie pieniężnym i towarowym z Japonią.

Magistrala Śląsk — Gdynia.

W związku ze sfinalizowaniem układów o pożyczkę francuską, ogłoszono 3-letni plan inwestycyjny magistrali śląskiej.

Francusko - Polskie Towarzystwo Kolejowe, które, jako właściciel, przejmie wkrótce eksploatację magistrali, projektuje budowę w tym czasie linii: Herby Nowe — Gdynia, Siemkowice — Częstochowa, podwojenie torów na liniach: Siemkowice — Karsznice, Karsznice — Inowrocław i Nowa Wieś Wielka — Kapuścisko, oraz zakup od P. K. P. odpowiedniej ilości sprzętu i taboru. Szczególnie ważnym będzie wybudowanie linii Siemkowice — Częstochowa, która, łącząc przemysłowy okręg częstochowski z Gdynią, przetnie pozbawione dotychczas kolei okolice kraju.

Kongres Rolniczy w Hadze.

W maju r. b. odbędzie się w Hadze Wielki Międzynarodowy Kongres Rolniczy, zwoływany co trzy lata przez Międzyn. Komisję Rolniczą w Paryżu. W pracach tegorocznego, XVII Kongresu, weźmie udział, jak zwykle dotąd—Polska. Należy przypomnieć, że XIII Kongres (1925) odbył się w Warszawie. Ogłoszony program tegorocznego Kongresu obejmuje następujące Sekcje (na każdą z nich złoży się parę referatów:)

1) Polityka Agrarna i Ekonomika Rolnicza. 2) Oświata i propaganda rolnicza (ref. prof. Witolda Staniewicza: „Rozwój nauk ekonomicznych w wyższych szkołach rolniczych"). 3) Spółdzielczość rolnicza. 4) Produkcja roślinna (ref. doc. Stefana Lenickiego p. t. „Jarowizacja roślin"). 4) Produkcja winogron. 6) Produkcja zwierzęca. 7) Przemysł rolny. 8) Kobieta na wsi.

Kontakt gospodarczy Polski ze światem

ZE SZWAJCARIĄ.

W następstwie podpisanego 27 stycznia układu gospodarczego między Polską a Szwajcarią zgłoszono już liczne tranzakcje wiązane między eksporterami i importerami obu krajów. Do czerwca r. b. ten rodzaj tranzakcji będzie odgrywał dominującą rolę w polsko-szwajcarskich stosunkach gospodarczych, jakkolwiek w układzie przewidziane jest również możliwość zwolnienia zamrożonych w Polsce kapitałów szwajcarskich drogą specjalnego eksportu produktów polskich.

Z FRANCJĄ.

Wobec bliskiego już terminu wszczęcia polsko-francuskich rokowań handlowych, wyjechał do Paryża p. Gryziewicz, reprezentant polskich kół rolniczych.

Z GRECJĄ.

Z dniem 6 lutego b. r. wszedł w życie nowy układ kontyngentowy polsko-grecki na okres I kwartału r. b. Ze strony Polski układ przewiduje wywóz zwierząt i drobiu, artykułów strączkowych, cukru, żelaza, węgla, przetworów drzewnych i. t. d. Wszelkich bliższych szczegółów o możliwościach i warunkach eksportu do Grecji, jak i do innych krajów, udziela Państwowy Instytut Eksportowy.

SOWIETAMI.

W połowie lutego odbyły się wstępne rokowania polsko-sowieckie nad umową kontyngentową. Podobnie, jak w latach poprzednich, przewiduje się eksport wyrobów hutniczych z Polski a wysoko-procentowych rud żelaznych i manganowych z Rosji. Obroty jednak polsko-rosyjskie zdradzają tendencje raczej zniżkowe. Jest to wynikiem polityki gospodarczej Sowietów, które dążąc do jaknajwiększej samowystarczalności wyrobów również i przemysłowych, starają się jednocześnie importować z krajów, dysponujących kredytem długo - terminowym.

Z NIEMCAMI.

20 lutego podpisany został w Warszawie nowy układ handlowy polsko-niemiecki na okres 2 lat. Nie różni on się zasadniczo od układu dotychczasowego, oparty jest nadal na systemie claringowym. Dotychczasowy układ kontyngentów przewiduje pewne rozszerzenie eksportu rolnego do Niemiec, oraz szereg ulg celnych na zasadzie wzajemności. Kontyngenty produktów pozostałych nie uległy naogół większym zmianom. Na marginesie układu nie można pominąć milczeniem rokowań prywatnych, jakie toczą się między przedstawicielami przemysłu Śląska i Niemiec. Chodzi tu o import złomu żelaznego z Rzeszy dla przemysłu hutniczego i o eksport żelaza z Polski do Niemiec.

Z WŁOCHAMI.

W dniu 1 marca wygasła obowiązująca dotychczas prowizoryczna umowa handlowa polsko-włoska. Zawarcie umowy w najbliższej przyszłości nie jest przewidywane. Złożyło się na to parę przyczyn.

Zapowiadający się zupełnie zadawalająco kontakt gospodarczy Polski i Italii, został gwałtownie przerwany w listopadzie 1935 r. zastosowaniem sankcji. Rok trwania tych sankcji wystarczył dla zupełnego niemal zerwania stosunków między importerami i eksporterami obu krajów, zwłaszcza, że w gospodarce włoskiej zaszły w tym czasie duże zmiany, pociągające za

sobą również zmiany kierunkowości importu Italii. Trudności kontaktu polsko-włoskiego pogłębia dalej fakt, że skutkiem dwustronnego stosowania ograniczeń dewizowych zaszła konieczność wprowadzenia systemu clearingowego. System ten o tyle komplikuje sprawę, że towary włoskie na polskim rynku mają znacznie większą siłę atrakcyjną, niż odwrotnie, to też zasada clearingu hamuje znakomicie rozwój obrotów polsko-włoskich. Piątą wreszcie poważną przyczyną tego zahamowania jest włoska dewaluacja z września ub. r., która, premiując eksporterów włoskich, stanowi ogromne utrudnienie dla polskiego eksportera.

Włochy, mając oczy utkwione przedewszystkiem w swych koloniach, prąc całą siłą do jak najdalej posuniętej samowystarczalności, nie widzą wielkich korzyści w obrocie towarowym z Polską.

Jeszcze sprawa tranzytu

Sprawa należności Polski z tytułu niemieckiego tranzytu przez Pomorze została poruszona w Sejmie przez min. Ulricha. Jak wynika z oświadczenia p. ministra, obrady polsko-niemieckie zakończyły się pełnym naszym sukcesem. Polskie należności zaległe (t. j. do dnia 25 marca 1936 r) sięgające sumy 100 mil. złotych, mają być pokryte zaliczeniem bieżących jednorazowych płatności z Polski do Niemiec, oraz dostawami towarowymi z Niemiec do Polski. Należności późniejsze zobowiązali się Niemcy pokryć gotówką w stosunku $1^1/_2$ mil. marek miesięcznie. Za rok bieżący koleje niemieckie mają wypłacić gotówką 7,5 mil. marek, a nadwyżkę należności rząd polski zgodził się skredytować, zastrzegając sobie wybór sposobu odebrania tych sum. Tak więc nieszczęsna sprawa tranzytu została załatwiona względnie pomyślnie. O ile, oczywiście Niemcy zechcą wypełnić wzięte na siebie (po raz drugi) zobowiązanie...

Blum stara się

Pod naciskiem sfer rządowych organizatorzy Wystawy w Paryżu ogłosili, iż do pracy na terenach wystawowych przyjmowani będą ci jedynie robotnicy, którzy należą do Generalnej Konfederacji Pracy. Posunięcie to wywołało ogromną burzę ze strony kół prawicowych i umiarkowanych, które podnoszą, że w ten sposób Francuzi zostają podzieleni na 2 kategorie: tych, którzy mają prawo pracować — i tych, którzy nie chcąc mieć nic wspólnego z komunizmem i całym „Front Populaire" — muszą ginąć z głodu. Pan premier stara się. Pewnie i naszym rodzimym „fołksfrontowcom" płynie ślinka do ust...

Idea a kieszeń

Statystyki sowieckiego obrotu zagranicznego za 1936 rok zawierają charakterystyczną pozycję. Jest nią bilans handlowy z Niemcami. A więc: wartość sowieckiego eksportu do Rzeszy wyniosła okrągło po nad 100 mil. rubli, podczas gdy import — dał 300 mil. rubli. Jak się okazuje, nawoływanie hitlerowców do krucjaty w imię „idei" nie przeszkadza bynajmniej stosunkom handlowym ze „śmiertelnym" wrogiem. Tylko warunek: nabić kieszeń.

Praktycznie!

KIERUNKI POLSKIEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO

Kierunki nowego eksportu dzisiaj przedstawiają widok zasadniczo różny od stosunków z pierwszych lat niepodległości, ewolucja poszła b. daleko Charakteryzują ją następujące cyfry:

W 1924 wywóz nasz szedł: w 43% do Niemiec, w 18% do Austrii i Czechosłowacji, w 10% — do Holandii, Szwajcarii i Włoch, w znikomej wreszcie ilości do Z. R. S. S. Następuje rok 1925 — wojna celna z Niemcami. Skutkiem jej jest to, że w 1933 roku eksport Polski do Niemiec spadł do 17%, do Austrii i czechosłowacji — do 10%, a towary polskie zaczynają wkraczać poważniej na nowe, dalsze rynki: Anglia — 20 % kraje skandynawskie — 10%, kraje Europy Zachodniej — 23%, Z. R. S. S. 6 %

W dalszym ciągu wraz z rozszerzaniem się widnokręgu i zainteresowań polskich sfer kupieckich, dzięki rozwojowi choć niedostatecznemu floty handlowej, eksport polski zaczyna sięgać na rynki zamorskie w poważniejszym dużo stopniu. Do Indii i Palestyny wywieziono towarów w 1935 roku za 8 i 9 mil. zł. (w 1928 — 2 i 1 mil. zł.), do Ameryki za 65 mil. zł. (1928 — 32 mil. zł), do Afryki za 14 mil. zł. (1928 — 8 mil. zł.) i. t. d.

Ten rozwój polskiego eksportu jest tym cenniejszy, że najtrudniejsze są pierwsze próby i usiłowania, gdy trzeba walczyć z nieznajomością terenu i konkurencją państw, które nas wyprzedziły.

Budżet w praktyce.

Do dnia 1 lutego r. b., a więc za 10 miesięcy roku budżetowego, winno było wpłynąć do Skarbu Państwa 83,33 % sum preliminowanych na cały rok. W rzeczywistości wpłynęło 1.789.138.000 zł., co stanowi 82,53%, a więc nieco mniej.

Odsetek w poszczególnych grupach dochodów różni się często dość znacznie od odsetek ogólnego. Najlepiej przedstawiają się wpłaty z monopoli — stanowią one 528.229.000 zł., a więc 88,77 % ogólnego przewidzianego wpływu z monopoli; z tego monopol spirytusowy dał 90,44 % sum preliminowanych, monopol tytoniowy — 87,05 % (195 mil. zł. i 263 mil. zł). Nieźle przedstawia się również sytuacja w dziale administracji, który osiągnął 84.41 % wpływów przewidzianych (1.203 mil. zł). Natomiast dochody z przedsiębiorstw i zakładów wykazują zaledwie 39,22 % sum preliminowanych Ten fatalny odsetek tłumaczy się sytuacją na P. K. P., które na skutek obniżenia taryf z jednej strony, a dalszego tolerowania powodzi ulg i zniżek z drugiej, nie zdołały wykonać budżetu (przynajmniej w dziale dochodów). Min. Komunikacji zamierza zrewidować raz jeszcze sprawę taryf kolejowych.

Ze zmian w taryfach przewozowych.

Weszła w życie nowa taryfa przewozowa Polsko-Węgierskiego Związku Kolejowego, dotycząca przewozu węgla kamiennego, brykietów węglowych i koksu. W nowej również, bezpośredniej taryfie polsko - węgierskiej, obniżono opłaty za przewóz szeregu towarów. W związku wreszcie z dewaluacją korony czecho-słowackiej uległa zmianom taryfa związkowa polsko-austriacka na przewóz polskiego węgla i koksu.

Targi w 1937 r.

Międzynarodowe: oprócz Poznańskich (2—9 maj), Futrzarskie w Wilnie (21 lipiec — 4 sierpień) i Wschodnie we Lwowie (4—16 wrześniu).

Ogólno krajowe: Katowice (16 maj — 1 czerwiec) i Gdyńskie (20 czerwiec — 4 lipiec).

Lokalne: Jarmark Krakowski (27 maj — 21 czerwiec), Jarmark Piński (15—31 sierpień), Targi Wołyńskie (12 — 26 wrzesień), Targi Płockie w Żninie (28 sierpień — 5 wrzesień).

Specjalne: w Poznaniu na jęczmień browarny (20 — 22 wrześniaa), w Warszawie jarmark nasienny (26 — 28 listopad).

Wystawy specjalne. Kosmetyczno — Perfumeryjna (Warszawa, 10 — 25 kwiecień), Przemysłowo — Rolnicze (Miechów, 4 lipiec. Pleszewo 12 — 19 wrzesień. Rzemieślnicza (Lublin, 5 — 12 wrzesień). Katowice 15 wrzesień — 15 październik. Kraków, 2 — 12 październik.

Po za tym projektowana jest na jesieni wielka wystawa motoryzacyjna w Warszawie.

Zapałki — przedmiotem pertraktacji

Sprawa obniżenia cen wyrobów Polskiego Monopolu Zapałczanego jest obecnie przedmiotem pertraktacji rządu z przedstawicielami zainteresowanej grupy szwedzkiej. Wstępne rozmowy zostały ukończone, a właściwe porozumienie ma nastąpić po pewnej przerwie. Nie należy wątpić, że rokowania zakończą się obniżką cen zapałek, co będzie ważne przedewszystkim dla ludności wiejskiej, zwłaszcza na Kresach Wschodnich. Coraz częściej bowiem wieśniacy tamtejsi, używją do papierosów... hubki lub krzesiwa. Wydatna obniżka cen zapałek winna powstrzymać ten „rozwój" postępu i cywilizacji.

Rzodkiewka — a miliardy

Przejrzyjmy statystyki francuskie, dotyczące wartości wyprodukowanych warzyw w 1932 roku. I tak: za warzywa osiągnięto 4 miliardy fr., za owoce 2 miliardy i za kwiaty — 1 miliard, razem — 7 miljardów franków! Coś fantastycznego!

Gospodarny Francuz za rzodkiewki i tulipany inkasuje miliardy, a my robimy kokosy.... na tranzycie. Smutne.

O entuzjazm pracy.

Jedno z poznańskich pism zawodowych poruszyło sprawę entuzjazmu pracy w Polsce. Autor przedstawia słusznie, że ogół społeczeństwa jest usposobiony biernie i apatycznie, że praca idzie w kraju leniwie. Obywatel nie ma ochoty pracować gorliwiej i wydajniej, bo nie wierzy, by jego wysiłek zdał się naco jemu, czy społeczeństwu. Jednym słowem „praca twórcza" i „radosna twórczość" pozostała symbolem — i tylko symbolem — pomajowego okresu w życiu Polski. Autor artykułu widzi dwa sposoby na zmianę takiego stanu rzeczy. Po pierwsze sprawiedliwe ocenianie pracy (zniesienie protekcji, posad „honorowych", synekur), a po drugie, „stworzenie psychozy zaufania", w której obywatel pracowałby z zapałem, z poczuciem dobrze spełnianego obowiązku. Jak dotąd, wszystko jest słuszne. Cóż, kiedy autor potknął się szpetnie na ostatnim płotku. Za powołanego do stworzenia owej psychozy zaufania uważa bowiem... rząd obecny! Czyż można zestawić te dwa pojęcia: „rząd sanacyjny" i „zaufanie społeczeństwa". To conajmniej pytanie. Ale po za tym artykuł jest słuszny w zupełności i im prędzej entuzjazm pracy w Polsce zostanie rozdmuchany przez wielką ideę, tym lepiej.

Druk. „Zgoda" J. Klimczak i S-ka. Zielna 47 Tel. 619-57.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Krakowskie Przedmieście 39 m. 1

Godziny przyjęć Redakcji: codziennie (prócz niedziel i świąt) w godz. 19 — 20

Redaktor St. Cimoszyński — wtorki i piątki. Administracja czynna codz. 19 — 20

PRENUMERATA: miesięcznie — 1.80 zł., kwartalnie — 5 zł.

OGŁOSZENIA:

$^1/_1$ strony za tekstem - 200 zł. $^1/_2$ str. - 100 zł. $^1/_4$ str. - 50 zł. $^1/_8$ str. - 25 zł. $^1/_{16}$ st. - 13 zł.

REDAKTOR I WYDAWCA: STANISŁAW CIMOSZYŃSKI